

# NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

## PANIKA WOJENNA na giełdach światowych

Londyn. 24. 1. (A) Wiadomości z głównych ośrodków giełdowych, a więc Nowego Jorku, Londynu, Paryża i Amsterdamu świadczą, że sytuacja europejska jest wszędzie oceniana

skrajnie pesymistycznie.

Giełda nowojorska miała w szczególności katastrofalny przebieg. — Kursy akcji przemysłowych gwałtownie spadły.

Straty kursów w ciągu jednego dnia obliczane są na 2 miliardy dolarów.

Główna obawa dotyczy krytycznej sytuacji, jaka powstanie po zwycięstwie gen. Franco w Hiszpanii, przy czym nastroje pogarszają wszędzie niesprawdzone

pogłoski o rzekomej interwencji

zbrojnej Francji i mobilizacji Włoch.

Londyńska giełda była nadal czynna jednak wszystkie kursy notowano niżej pod wpływem wiadomości z N. Jorku. Nastroje giełdowe mają swoje uzasadnienie w atmosferze politycznej. Informacje z Niemiec zdają się wskazywać, że

ustąpienie dra Schachta

może mieć doniosłe następstwa dla gospodarczych i finansowych stosunków Rzeszy z zagranicą.

Według informacji z kół admiracji angielskiej, odpowiedź niemiecka uzasadniająca decyzję rozbudowy niemieckiej floty łodzi podwodnych, do parytetu z Anglią, która będzie za pewne ogłoszona w połowie tygodnia jest

wysoce niezadowolająca.

Premier Chamberlain, który wrócił do Londynu, wezwał natychmiast do siebie na naradę kilku członków gabinetu, m. in. ministra spraw zagranicznych, ministra obrony narodowej, ministra spraw wewn. i ministra kolonii. Fakt, że w naradzie wziął udział główny doradca dyplomatyczny rządu, sir Vansittart i stały sekretarz stanu w Foreign Office sir Alexander Cadogan, dowodzi, że głównym przedmiotem narad była

sytuacja międzynarodowa w związku ze zbliżającym się rozstrzygnięciem wojny domowej w Hiszpanii,

które może mieć decydujący wpływ na strategiczne położenie Francji.

## Francja porzuca pomysły interwencyjne

Nieudata misja ministra del Vayo w Paryżu

Paryż, 24. 1. (A) Minister spr. zagranicznych republikanckiej Hiszpanii del Vayo przybył wczoraj rano samolotem do Paryża i wprost z lotniska udał się na Quai d'Orsay, gdzie był natychmiast przyjęty przez min. Bonnet.

Jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych, min. del Vayo przedstawił rządowi francuskiemu projekt umowy między rządem Barcelony a Francją, obejmujący około 30 stron maszynopisu. Projekt przewiduje próbę uratowania Katalonii, a nawet projekt kontrofensywy przy po-

mocy materiałowej ze strony prywatnego przemysłu francuskiego, który w ciągu 48 godzin dostarczyć by miał wskazane ilości sprzętu wojennego, a przede wszystkim samolotów i czołgów.

Jednocześnie wyszczególniono różne rodzaje daleko idących zobowiązań politycznych i gospodarczych, które w zamian otrzymać by miała Francja. Według informacji z tych samych źródeł, min. Bonnet po porozumieniu się z prem. Daladierem kategorycznie odrzucił projekt i całkowicie pozostać przy nieinterwencji, zgadzając się jedynie na

zwiększenie przesyłania środków żywności dla głodującej ludności. Min. del Vayo opuścił Paryż, udając się wprost do Barcelony.

W tutejszym świecie politycznym utrzymują, że pod wpływem ostatnich doniesień z frontów hiszpańskich, rząd francuski odrzucił stanowczo wszelkie pomysły interwencyjne, jakie niedawno jeszcze nurtowały w łonie gabinetu, i począł się liczyć z definitywnym zwycięstwem gen. Franco w bliskiej przyszłości. Potwierdza to artykuł wstępny „Temps'a”, reprezentującego opinię półurzędową. Dziennik ten po raz pierwszy od początku konfliktu hiszpańskiego głosi otwarcie potrzebę wysłania przedstawiciela dyplomatycznego do Burgos, dowodząc, że jeśli Hiszpania powstańcza grozić ma Francji niebezpieczeństwem, to Francja nie może być nieobecna tam, gdzie właśnie zagrożone mogłyby być jej interesy. Artykuł „Temps'a” wywołał tu wielkie wrażenie.

# Jeszcze jedno ostrzeżenie z USA pod adresem dyktatorów

Waszyngton, 24. 1. (z) Senator Pittman, przewodniczący komisji zagranicznej Senatu amerykańskiego wystąpił w przemówieniu radiowym niezwykle ostro przeciwko polityce krajów dyktatorskich, zarzucając im wywieranie nacisku na Amerykę Południową.

Polityka dyktatorów — wywodził senator Pittman — zmusza Stany Zjednoczone do poczynienia nadzwyczajnych przygotowań wojskowych, a ponadto otwarcie zwraca się przeciwko polityce Stanów.

Ta ofensywa krajów dyktatorskich przeciwko naszemu ustrojowi i naszym sąsiadom, nie może pozostać bez reakcji. Ameryka nie jest bezbronna, ponieważ wszyscy patriotycznie i liberalnie myślący obywatele odeprą każdy atak na ich prawa i ludzki sposób myślenia.

Jeżeli jednak dyktatorzy nie dadzą się przekonać w sposób pokojowy o niuśniętliwości Stanów Zjednoczonych, to wówczas kraj nasz nie cofnie się przed ostatecznością i

w obronie swej wolności ucieknie się do użycia broni.

Istnieje możliwość, że dyktatorzy po zdobyciu pełnej kontroli nad Europą i Azją zechcą wywołać w Południowej Ameryce rewolucję i wojny.

Naród amerykański musi zdać sobie w pełni sprawę z tego niebezpieczeństwa, a równocześnie musi być uświadomiony, iż w ten sposób Stany Zjednoczone zostaną bezpośrednio zagrożone, ponieważ są one zainteresowane w utrzymaniu terytorialnej niezależności i niezawisłości Ameryki Południowej. Przykładów tego mamy bardzo wiele w dalszej i ostatniej historii Ameryki.

Na zakończenie senator Pittman podkreślił, że mowę swą wygłaszał jako człowiek prywatny, nie zaś w charakterze przewodniczącego komisji senatu.

**Już w dniach najbliższych rozpoczynamy  
W WYDANIU WIECZORNYM**

**„NOWEGO DZIENNIKA“  
druk nowej sensacyjnej powieści**

**Anglia może być zmuszona  
do udziału w wojnie**

**Chamberlaina apel o zaciąg ochotniczy do armii**

Londyn 24. 1. (A) Premier Chamberlain wygłosił apel radiowy do nirodu z wezwaniem do ochotniczego zaciągania się do różnych formacji obrony narodowej.

Premier podkreślił, że celem organizacji służby narodowej jest pogotowie wojenne. Nie znaczy to, że wojna wisi w powietrzu. Anglia nigdy nie rozpocznie wojny, ale może być zmuszona wziąć udział w wojnie, rozpoczętej przez innych, lub może być napadnięta

jeśli rząd jakiegoś państwa będzie sądził, że Anglia nie jest zdolna do skutecznej obrony.

Premier zwrócił również uwagę, że wojna nowoczesna nie pozostawi czasu na przygotowania, które nie zostałyby poczynione przed jej rozpoczęciem. Zasadę zaciągu ochotniczego Chamberlain umotywował tardycjami wolności, mającymi swe źródło w przekonaniu, że naród wolny nie potrzebuje przymusu w obronie swej wolności i swoich ideałów.

**Redaktor „Merkuriusza“ skazany na 3 miesiące aresztu**

Warszawa 24. 1. (B) Wczoraj w sądzie okręgowym odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciw red. „Merkuriusza Polskiego Ordynaryjnego“ J. Babińskiemu, oskarżonemu o zniesławienie zarządu i członków Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

Po krótkiej replice adw. Szurleja ostatnim słowem oskarżonego sędzieja Choroszewski, uznając winę oskarżonego za udowodnioną, ogłosił wyrok skazujący red. Babińskiego na karę 3 mies. aresztu i 200 zł. grzywny. Wykonanie kary aresztu postanowiono zawiesić na lat 5.

W motywach ustnych sąd podkreślił, że zarzuty postawione przez oskarżonego były niesłuszne i pozbawione jakiegokolwiek podstaw realnych. Sąd uznając jednak, że oskarżony nie działał w chęci osiągnięcia zysku, postanowił wymierzyć mu łagodną karę i uznał za możliwe wykonanie kary zawiesić.

**W C. O. P. padła główna wygrana**

Warszawa 24. 1. Dziś w ostatnim dniu ciągienia 43-ej loterii klasowej główna wygrana miliona złotych padła na numer 98.632, sprzedany na terenie COP. w kolekturze Racheli Steinberg w Rzeszowie.

**Sprawa pism adwokatów ukraińskich w języku ukraińskim**

Warszawa 24. 1. (z) Naczelnej Radzie Adwokackiej przekazany został do rozstrzygnięcia zatarg, jaki wynikł na tle uchwały w Organizacji Ukraińskich Adwokatów na terenie lwowskiej Okręgowej Izby Adwokackiej. Adwokaci ukraińscy składają w Radzie Adwokackiej pisma w języku ukraińskim, a Lwowska Rada Adwokacka postanowiła pisma te pozostawić bez biegu, powołując się na to, że prawo o ustroju adwokatury przewi-  
duje, iż językiem urzędowym palestry jest język polski. Mimo tego stanowiska adwokaci ukraińscy kontynuują składanie pism w języku ukraińskim i w razie pozostawienia pisma bez biegu, składają dodatkowe podania w języku polskim. Adwokat Kość Lewicki pociągnięty

**O czym będzie Ribbentrop  
mówił w Warszawie?**

Londyn. 24. 1. (z) „Sunday Times“ w ocenie bliskiej wizyty min. Ribbentropa w Warszawie zaznacza, że polityka niemiecka, nie skłaniając Polski do przyłączenia się do paktu antykomunistycznego, chciałaby wybać jak dalece może liczyć na poparcie Warszawy dla politycznych koncepcyj trójkąta Rzym—Berlin—Tokio.

„Observer“ sugeruje, że w Warsza-

wie będą dyskutowane trzy zasadnicze punkty: 1) Stosunek Polski do Niemiec w związku z ich polityką wobec Moskwy — rozróżnienie na które Berlin jest szczególnie czuły, 2) aliansy Polski z Francją i Rumunią 3) stanowisko Polski wobec współpracy włosko niemieckiej w południowo-wschodniej Europie, oraz wobec poza europejskich żądań Włoch i Rzeszy.

**Min. Świętosławski o zajęciach  
na wyższych uczelniach**

Warszawa 24. 1. (z) W odpowiedzi na interpelację posła dra Sommersteina w sprawie zajęć na wyższych uczelniach, p. minister prof. Świętosławski m. i. podaje że „w następstwie tych zajęć wszczęte zostały dochodzenia sądowe oraz prowadzone są przez właściwe władze akademickie dochodzenia dyscyplinarne“. Minister stwierdza, że władze szkolne w granicach swoich możliwości przeciwdziałają bez-

pośrednio zajęciom. W końcu p. minister oświadczył: „W pełnym poczuciu odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa na wyższych uczelniach, korzystam i będę korzystał z wszelkich pozostających mi do dyspozycji środków celem przeciwstawienia się wypadkom zagrażającym bezpieczeństwu na ich terenie, bądź zakłócającym normalny bieg studiów“

został do odpowiedzialności dyscyplinarnej za wypełnienie w języku ukraińskim oficjalnego kwestionariusza Rady Adwokackiej. Adwokat ten odwołał się do Naczelnej Rady Adwokackiej, która obecnie rozstrzygnąć ma o tej sprawie.

# Niemcy wpuszczają uchodźców żydowskich dla likwidacji majątków w czasie do 15 czerwca b. r.

Warszawa. 24. 1. (A) Przed chwilą nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Berlinie została podpisana umowa między niemiecką a polską delegacją w sprawie likwidacji mienia żydów obywateli polskich, wysiedlonych ostatnio z Niemiec. Jak informują, na podstawie tej umowy żydzi ci, przebywający obecnie na terytorium

Polski, otrzymają możliwość powrotu do Niemiec na pewien okres czasu — dla likwidacji swoich interesów z tym, że

**przed 15 czerwca muszą opuścić terytorium Rzeszy.**

Zezwolenia wjazdowe do Niemiec będą udzielane przez niemieckie konsulatory na podstawie indywidualnych ze

zwoleń, udzielanych poszczególnym osobom.

Na razie nie otrzymaliśmy jeszcze szczegółów zawartego układu, wiadomo jedynie, że obejmują one zarówno tych żydów, którzy przebywają w obozie w Zbąszczyńniu, jak i w innych miejscowościach w Polsce.

## Niemcy nie sprzeciwiają się wspólnej granicy polsko-węgierskiej?

Paryż. 24. 1. (z) „Essener Nationalzeitung” porusza ponownie sprawę Ukrainy Podkarpackiej. Niewiadomo, czy temat ten był gruntownie poruszony w czasie wizyty min. Chvalkowskiego w Berlinie, czy też nie, jednakże pewne fakty, pewne poważne wskazówki dają do myślenia, wyraża się korespondent berliński agencji Havasa, że Rzesza usiłuje obecnie nie drażnić zbyt wiele Warszawy i Budapesztu. Dlatego nie byłaby ona obecnie absolutnie przeciwna plebiscytowi na Rusi Podkarpaczej i nawet przyłączeniu prowincji tej do Węgier w celu utworzenia wspólnej granicy polsko - węg-

gierskiej.

Korespondent Havasa dodaje, że mimo wszystko jednak Niemcy nie wyrzekły się zamiaru utworzenia wielkiej Ukrainy, jak to było ich marzeniem w roku 1918, akurat 20 lat temu, kiedy to 21 stycznia powstało niepodległe państwo ukraińskie pod protektorem armii niemieckiej. Jednakże ze względu na obawy Polski i ze względu na chęć utrzymania w swojej orbicie Węgier, Ruś Podkarpacka uważana jest obecnie za sprawę, którą wymaga odczekania.

### Kto wygrał na loterii?

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 1. (A) W dzisiejszym ciągu nio Państw. Loterii Klasowej padły m. in. następujące wygrane:

Milion złotych — Nr 98632

50 tys. — 79721, 131259

25 tys. — 95051,

15 tys. — 19152, 123065, 145771, 150312

10 tys. — 4941, 7483, 91320, 117270, 127944, 141704,

5 tys. — 11493, 17747, 64559, 82311, 98632, 91375, 132191, 158331

2 tys. — 3425, 17747, 40425, 61171, 66139, 78044, 81940, 113830, 117581, 118752, 126353, 148424.

— 00 —

### Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 24. 1. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 133, Żyrardów 62,5, Węgiel 34, Cukier 35, Starachowice 51,5, Lilpop 93, Mordziejów 18 3/4, Rudzki 12, Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 86 1/4 — II em. 87, 4 proc. dolarowa 42 3/4, 5 proc. konwersyjna 69,5, 4 pół proc. wewnętrzna 65 3/4, 4 proc. konsolidacyjna 66,5—66 3/4. Tendencja utrzymana.

## Barcelona ogarnięta paniką

Perpignan 24. 1. PAT. Według opowiadań uchodźców hiszpańskich, którzy przybyli na granicę francuską, sytuacja w Barcelonie staje się coraz bardziej rozapczliwa. Od trzech dni w rozdzielniach rządowych nie wydawano chleba. W nocy miasto tonęło w ciemnościach z powodu uszkodzenia elektrowni. Bezustanne bombardowanie wytworzyło stan nieopisanej paniki.

Eskadry powietrzne gen. Franco ze szczególną zaciętością bombardowały lotnisko Lobregat. Ziemia na lotnisku jest dosłownie zora na pociskami. Przedmieścia już ewakuowano a ludność udała się ku granicy francuskiej. Zarządzenia ewakuacyjne nie zalecają uchodźcom udawania się w kierunku północnym.

Niektórzy z uchodźców zwracają uwagę, iż ostatnie dekrety dotyczące mobilizacji gospodarczej, nie były podpisane przez Companysa, lecz przez Comorę, radcę gospodarczego Generalitadu katalońskiego. Zdaniem ich jest to dowodem poważnych tarć politycznych w kołach rządowych.

Lerida 24. 1. PAT. Kolumny wojsk gen. Franco dochodzą na północy do linii rzeki Cardonet, kolumna z północy osiągnęła wysokość m. Pertee Rortea.

Szosa Inguatada - Barcelona znajduje się pod ogniem oddziałów powstańczych na odcinku Castelloli — Sanandres dela Barca.

Barcelona 24. 1. PAT. Oficjalny komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi, iż nieprzyjaciół nadal kontynuował swe natarcia „przy szerokim zastosowaniu środków materialnych”, a zwłaszcza przy poparciu własnego lotnictwa.

Wojska nasze — donosi komunikat — zmuszone były na szeregu odcinkach wycofać się na dogodniejsze pozycje, celem wyrównania frontu.

Burgos 24. 1. PAT. Władze gen. Franco mianowały już przyszłego burmistrza Barcelony. Będzie nim Miguel Mateu, wielki przemysłowiec, przewodniczący rady administracyjnej tow. Hispano Suiza oraz elektrowni w Andorze.

## Irredenty we Francji wywołają Włochy po upadku Barcelony

Paryż. 24. 1. (P) Duże wrażenie wywołał we Francji artykuł, opublikowany przez „L'Avoro Fascista”, a poświęcony stosunkom włosko-francuskim, w związku z nadzieją sfer faszystowskich, iż obecna ofensywa wojsk powstańczych w Hiszpanii zakończy się definitywnym zwycięstwem.

„L'Avoro Fascista” pisze m. in.: Kiedy wojska gen. Franco zdobędą Barcelonę nikt chyba nie będzie mógł przypuszczać, że Francuzi, którzy bez ustanku stawiali na kartę republiki i bez przerwy wspierali wojska czerwone, będą mogli obecnie ciągnąć jakiejkolwiek korzyści z nowo wytworzonej sytuacji. Po zakończonej wojnie w Hiszpanii wypłynie na nowo kwestia równowagi włosko - francusko - hiszpańskiej na Morzu Śródziemnym. Ten, który doznał klęskę

choćby tylko dyplomatyczną, będzie musiał ponieść wszystkie konsekwencje tej klęski.

Prasa francuska a w pierwszym rządzie ofi-

Z OSTATNIEJ CHWILI

## Sensacyjny incydent w procesie krakowskim

Kraków. 24. 1. W czasie dzisiejszej rozprawy p. k. Dziekanowskiego i tow. ujawniono szereg rewelacyjnych listów i dokumentów, obciążających oskarżonych Spitzę i Baldingera. Na sku-

cjalny „Temps” zapytuje, czy nie należy słów tych zrozumieć w ten sposób, że umocniwszy swe pozycje w Hiszpanii, Włochy dochodzą poczną ze zdwojoną energią swych tzw. „naturalnych aspiracji”. W sferach francuskich istnieje obawa, aby władze faszystowskie nie rozpoczęły akcji irredenty na pewnych terytoriach francuskich.

### Odrecona podróż inspekcyjna gen. Gamelin

Tulon. 23. 1. (R). Szef sztabu generalnego gen. Gamelin odłożył na czas późniejszy swą podróż inspekcyjną po wybrzeżu zachodnim alpejsko-marokańskim.

### Ewakuacja obywateli amerykańskich z Barcelony

Waszyngton 24. 1. PAT. Departament marynarki otrzymał depeszę od admirała Lackey'a, dowódcy eskadry amerykańskiej w Europie, zawiadamiającą, iż krążownik „Omaha” przybędzie we wtorek rano do Galdetas, aby przystąpić do ewakuacji obywateli amerykańskich z Barcelony.

tek tych rewelacji, prokurator zawnioskował aresztowanie wspomnianych oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy. Trybunał wydał na naradę nad tym wnioskiem.

# Halifax żąda powołania Edena do gabinetu

W razie rekonstrukcji, Eden zostanie ministrem dominiów



HALIFAX

Paryż, 24. 1. (P) Londyński korespondent „Temps” omawiając obecną sytuację polityczną, wytworzoną w Anglii, zwraca uwagę że rekonstrukcja gabinetu w najbliższym czasie

wydać się rzeczą wprost nieuniknioną. Zmiana na czołowych stanowiskach ministerialnych na stąpić może nawet przed zwołaniem parlamentu, a więc przed 31 stycznia.

W pierwszym rządzie miałby ustąpić ze swego stanowiska dotychczasowy minister koordynacji obrony narodowej, sir Thomas Inskip. Obecny minister handlu, Oliver Stanley, który doprowadził do skutku anglo-amerykańską umowę handlową, przewidziany jest na ambasadora W. Brytanii w Waszyngtonie. Jego miejsce zajmie podsekretarz stanu dla handlu zamorskiego, Hudson.

Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że

powołany zostanie do gabinetu b. min. Eden, a to w związku z olbrzymim sukcesem jego półoficjalnej misji w Stanach Zjednoczonych, oraz na skutek usilnych perswazyj i nalegań obecnego ministra spraw zagranicznych, lorda Halifaxa. Jednakowoż Eden nie obejmie teki ministra spraw zagranicznych, lecz ministerstwo dominiów.

Jak wiadomo, funkcję tę sprawuje narazie zastępczo, od chwili śmierci lorda Stanieya, Malcolm Mac Donald minister kolonii.

Wszystkie te zmiany nastąpić mają sukcesywnie, w krótszych odstępach czasu, w ciągu najbliższych miesięcy.

Jeśli chodzi o ministerstwo obrony narodowej, wymieniano jako najpoważniejszego kan-



EDEN

dydata lorda de la Warr. Jednakowoż wydaje się, że na to stanowisko powoła Chamberlain Ernesta Browna, obecnego ministra pracy, członka grupy tzw. symonistów.

## Nie było rozmowy ambasadora Grzybowskiego z Litwinowem

Warszawa, 24. 1. (P) W związku z podaną przez niektóre źródła zagraniczne wiadomością o konferencji ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej, Grzybowskiego, z komisarzem ludowym spraw zagranicznych, Litwinowem, dowiaduje się Polska Agencja Agrarna z miarodajnych źródeł, że rozmowa taka nie odbyła się.

—oOo—

## Prośba o ułaskawienie mordercy ks. Streicha — odrzucona

Warszawa, 24. 1. (P) Do sądu okręgowego w Poznaniu nadeszła odpowiedź kancelarii P. Prezydenta R. P. w sprawie ułaskawienia mordercy ś. p. ks. Streicha, Wawrzyńca Nowaka.

Odpowiedź jest odmowna. P. Prezydent R. P. nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego Nowak zostanie stracony.

—oOo—

## Układ handlowy polsko-litewski wchodzi w życie

Warszawa, 24. 1. (A) W dniu 25 bm. ukaże się w Dzienniku Ustaw szczegółowy tekst polsko-litewskiego układu handlowego i w tym dniu układ ten wejdzie w życie. Układające się strony przewidują, że do tego czasu zakończone zostaną również rokowania polsko-litewskie w sprawie wzajemnego dopuszczania na terytoria obydwu państw czasopism i dzienników.

—oOo—

## Rozbudowa słynnej biblioteki im. Straszuna w Wilnie

Wilno, 24. 1. (S) Na ostatnim posiedzeniu zarządu Gminy Żydowskiej w Wilnie była omawiana sprawa pierwszej na świecie biblioteki judaistycznej im. Straszuna.

Biblioteka ta posiada bezcenne dzieła z XIII, XIV i XV stulecia w języku hebrajskim, żydowskim i innych. Ponadto w bibliotece znajdują się t. zw. białe kruki oraz starożytno-

## Siostrzenica premiera i jej dowcipny ojciec

LONDYN, w styczniu.

(s) Londyńska „society” ma teraz miły temat do rozmówek i ploteczek. Oto w domu przy Downing Street 10 zamieszkała obecnie — młodość, w osobie miss Walerii Cole, siostrzenicy premiera, którą mrs. Chamberlain wprowadza do towarzystwa, a na wiosnę ma przedstawić na dworze. Młoda dama liczy zaledwie osiemnaście lat, jest ponoć bardzo piękna i już teraz bierze udział we wszystkich przyjęciach towarzyskich w domu premiera.

Jej pojawienie się w towarzystwie przyswołuje żywo wspomnienie jej ojca, zmarłego przed kilkoma laty. William Horace de Ver Cole, szwagier premiera, był jednym z najbardziej znanych żartownisiów wyspy brytyjskiej, bynajmniej nie ubogiej w oryginalność. Jego przebogata fantazja dopomagała mu do wyszukiwania coraz to nowych „kawałów”, pełnych humoru i dowcipu, ale zawsze niewinnie się kończących. On to swojego czasu podał się za sultana ze Zanzibaru, paradował we wschodnich szatach i został przez burmistrza w Cambridge jak najuroczyściej przyjęty.

### Podróż poślubną

wyzyskał William Cole, ażeby urządzać kawał Wenecjanom. Jak wiadomo, w Wenecji

kumenty, przywileje królów polskich i t. p.

Bezcenne archiwum mieści się w piwnicach i grozi mu zniszczenie, toteż Gmina Żydowska uchwaliła rozbudować bibliotekę kosztem ponad 100.000 złotych.

Rozbudowa prowadzona będzie okresami i rozłożona jest na lat 4—5.

Wstępne roboty rozpoczyna się w b. r.

nie widzi się prawie nigdy koni. Co zrobił Cole? Zamówił sobie cały worek końskiego... fajna. Te rarytasy rozsypał pod osłoną nocy, na placu przed hotelem, a rano stanął przy oknie i rozkoszował się widokiem zdumionych mieszkańców Wenecji, którzy łamali sobie głowy, jaka to tajemnicza kawałkada przejechała nocą przez miasto.

### Kawał ze sznurkiem

Cole zakupił sobie kłębek cienkiego szpagatu i wyszedł na ulicę. Przystąpił do pierwszego napotkanego, starszego, wytwornie się prezentującego jegomościa i zwrócił się do niego ze słowami:

— Przepraszam pana bardzo, mam tu coś wymierzyć, sprawa jest bardzo pilna i ważna, a mój współpracownik zawieruszył się gdzieś i nie wraca. Czy nie byłby pan tak łaskawy przytrzymać mi przez chwilę koniec sznurka?

Naturalnie, że dystyngowany jegomość nie odmówił tej drobnej przysługi i wziął do ręki koniec sznurka. Cole oddalił się i zaraz za rogiem ulicy zrobił ten sam eksperyment z drugim panem. Po pół godzinie zebrał się ludzie i pokładali się ze śmiechu, widząc jak na dwóch rogach ulic stoją dwaj eleganccy panowie i z najpoważniejszą na świecie miną trzymają w dłoni mocno naprężony sznurek...

Zresztą i panna Waleria zaraz na wstępie została uwikłana w komedię qui pro quo. Mianowicie zaręczyła się w Londynie jakąś inną panną Walerią Cole, która jednakże z rodziną premiera nie ma nic wspólnego. Co wcale nie przeszkadza, że uroczą siostrzenicę pana premiera ilekroć się gdzieś zjawi, odbiera gratulacje, których — rozumie się, jako nieodrodna córka swojego ojca — wcale nie prostuje.

## NA UCHO!

Księgarnia,  
Fensterglass i Stock

Oglądanie codziennych koziółków i łamańców naszego życia, naszej rzeczywistości upewnia nas w przekonaniu, że nastał znów chaos, mgławica, galimatias, że musimy czekać, aż z tej mgławicy i bigosu wyłoni się świat prawdziwy, ludzki aż skończy się ta gmatwani-na pojęć, haseł i uczuć. A widać ją w każdej drobnostce. Dla przykładu weźmy taką maleńką rzecz jak księgarnia na Rynku krakowskim. Księgarze to nie tylko kupcy, to także pośrednicy między twórcą a odbiorcą dóbr duchowych, to siewcy kultury, handlarze wartości duchowych. Spełniają ważną misję. Nie można ich traktować jak pierwszych lepszych straganiarzy nawet wtedy, gdy w witrynach umieszczają bojkotowe szyldziki, takie jakie wiszą na niektórych kramach w Sukiennicach. Spróbujmy popatrzeć na nich nie pod kątem „gospodarczym” bo jedna z księgarń na Rynku nie umieściła chyba szyldu z napisem „Firma chrześcijańska” w obawie przed posądzeniem jej o niearyjskość, krakowianie bowiem wiedzą dobrze, że to nazwisko dawnego prezydenta Krakowa jest niemieckie. Więc o co idzie? Potomkowie znanego prezydenta chcą widocznie w ten sposób uzewnętrznić swoje idee. A czynią to znakomicie. Są plus catholique que le pape. Papież bowiem potępił współczesnych prześladowców chrześcijaństwa w Niemczech a oni — reklamują w swych witrynach książkę największego w naszych czasach wroga katolicyzmu — „Mein Kampf”. To jest prawdziwie pojęta idea miłości nawet zjadłego wroga.

A może się mylimy?

Może! W każdym razie mamy jeszcze jednego pana F. Ten wprawdzie jest fikcją, żyje w sferze imaginacji ma skromną rolę w powieści ex-girlisy Ukniewskiej „Strachy” nazywa się Fensterglass, a więc Żyd, szwarczarakter, gałgan, ale jest solą w oku endeckich felietonistów jak żywi prawdziwi Żydzi. Oto pan Broncel „odkrył”, że na filmie osnutym na tle powieści Ukniewskiej Fensterglass zniknął, a jego miejsce zajął Rudnicki. Inaczej mówiąc: nastąpiła zmiana nazwiska co teraz znowu bardzo nie spodobało się nieudanemu pupilkowi Cata, Karolowi Zbyszewskiemu, piszącemu zamiast piórem — ryżową szczotką. Woła więc krzepko „W filmie — jak w powieściach, jak w rzeczywistości — bandytami, alfonsami, lotrami powinny być Żydzi”. Pan Zbyszewski twierdził to tak kategorycznie, tak mocno, tak, mówiąc ogólnie, prostacko i wulgarnie, że po prostu nie chcemy wierzyć iż dotąd wotum również namiętane o odżydzenie filmu. I to „odżydzenie” się odbywa, w filmie istnieje „numerus nullus”. Niedawno przeleź spławiono z polskiej „La grande illusion” szlachetną i piękną postać Żyda, zmieniono mu nazwisko, zatarto ślady pochodzenia. Ruguje się więc nie tylko złe charaktery żydowskie z filmów, ale usuwa i dobre. Ale tego pan Broncel i Zbyszewski nie widzą, nagle zmieniają front już nie pragną zupełnie „odżydzonego” obrazu, nagwał potrzebę im Fensterglassa.

Ale inna rzecz jeszcze jest w felietonie Zbyszewskiego zastanawiająca: jego potworna trywialność, nie pasująca nawet do felietonisty i satyryka, któremu ostatecznie wolno neco deformować rzeczywistość. ALE RZECZYWISTOŚĆ!! Tymczasem Zbyszewski pisząc w tym samym felietonie o 90 proc. przestępców żydowskich w aresztach, nie deformuje rzeczywistości, lecz kłamie, zdradza ignorancję i złą wolę. Statystycznie wykazał prof. Liebmann Herach że przestępczość Żydów w Polsce jest mała. Na tej rzeczywistości winien się oprzeć felietonista nawet gdy szoruje ryżową szczotką kulis polskiego filmu.

Mogę jednak i pocieszyć pucerów felietonowych, że nie tylko z fikcyjnych, ujemnych postaci żydowskich robi się aryjczyków. Zjawisko to — wprawdzie nie w filmie — jest także odwracalne. Z prawdziwego zjadłego antysemitę posła, który osławił się absur-

PRZESTĘPSTWA --  
NIEZWYKŁECo się robi ze skradzionym  
aligatorem?

(s) Pewien odważny złodziej wykrał z ogrodu zoologicznego w Manchester dwa aligatory. Dotychczas nie udało się policji wykryć sprawy.

Nie ulega wątpliwości, że jest daleko praktyczniej, — jeśli się już zajmuje tym rzemiosłem, — kraść pieniądze, biżuterię itp. przedmioty. Ale właśnie te drogocenne przedmioty bywają przez ich właścicieli tak baczenie i pilnie strzeżone, że dla człowieka „pracującego” samotnie, stały się wprost niemożliwe do osiągnięcia. Wobec tego, osobnicy, którzy chcą pozostać i żyć dalej ze swojego „zawodu”, muszą swoje zainteresowania skierować w innym kierunku i na inne, bardziej odległe obiekty. A co może być odleglejsze, aniżeli aligator?

Abstrahując od trudności połączonych z jego zdobyciem — największe kłopoty nasuwają się dopiero, kiedy się go chce spieniężyć. Dzisiejszy, ultra - nowoczesny włamywacz stoi przed zupełnie nowymi problemami, jest niejako postawiony jakby w zupełnie nowej epoce. Mały szary człowiek, z natury raczej bojaźliwy, nie kupuje zazwyczaj aligatorów, jeśli posiada go tówkę, kupuje chętniej chleb i trochę masła. Ale mimo to, chociażby ten handlarz aligatorów nie posługiwał się tak dzisiaj rozpowszechnioną reklamą, nie anonsował się w dziennikach i radiu, wystarczy, że pojawi się ze swoim towarem w pierwszej lepszej bramie, a uzyska natychmiast każdą żadaną sumę...

## Na krześle elektrycznym

Na dziedzińcu więziennym w Canon City, Kolorado (USA) stracony został w tych dniach na krześle elektrycznym niejaki Joe Arridy. Egzekucja ta wywołała zgrom, jakkolwiek Arridy był zdeklarowanym mordercą i zabił piętnastoletnią dziewczynkę, której nawet nie znał. Zbiegł z zakładu dla upośledzonych na umyśle, gdzie był internowany, i rzucił się na pierwszą z brzegu ludzką istotę, jaką napotkał.

Wedle orzeczeń lekarzy sądowych, morderca, flizycznie wspaniale rozwinięty, psychicznie odpowiadał rozwojowi sześciolatniego dziecka. Robił wrażenie głupkowatego, ale dobrodusznego człowieka, który mówił dziecinnie, i cierpiał na pseudologię phantastica, na chorobliwy pociąg do kłamstwa. Najzwyczajniej w świecie zapomniał o swoim zbrodniczym czynie, dla tego też nie miał ani cienia poczucia winy. Uważał tak jak dziecko, które zabija muchę, że śmieśnie się ci dorośli, co to robią z tego całe tragedie.

Obrońca żądał zupełnego uwolnienia, motywując to słowami:

„Jeśli ktoś ponosi winę za to okrutne morderstwo, to chyba tylko społeczeństwo, które nie opiekowało się należycie tym zwyrodniałym nieszczęśnikiem. Popęliło kardynalny błąd, ja ki zresztą częściej się zdarza, traktując go i uważając za dziecko. Ale dziecko jest słabe, a ten niedorozwinięty dorosły człowiek, posiadał atletyczne siły, przy pomocy których mógł zadość uczynić swoim zbrodniczym instynktom. Człowiek ten cieszył się w zakładzie pełną wolnością, — pokładano bowiem nadzieję, że w ten sposób nastąpi rozwój pewnych zdolności. Nic też dziwnego, że ta cała kuracja już mu się znużyła toteż uciekł przy pierwszej sposobności. Społeczeństwo, zamiast skazać tego nieszczęśnika na śmierć, powinno być zadowolone, że on społeczeństwa nie skazał...”

dalnym projektem antyżydowskim zrobił „Głos Narodu” z dnia 22 bm. niezależnego — bo nikomu na nim nie zależy — posła Stocka...

Sąd jednakowoż nie przychylił się do stanowiska obrońcy. Przyznał wprawdzie, że oskarżony jest upośledzony przez naturę, i zasługuje na pewnego rodzaju politowanie. Z drugiej zaś strony sąd podkreślił, że oskarżony w poczynaniach swoich wykazał tyle planowości, a w kłamstwach tyle logiki i konsekwencji, a w swoim okrucieństwie taką zgoła niedziedziną żądze zemsty — że absolutnie nie można go uznać w sensie ustawy, za nie poczytalnego.

W każdym z nas drzemie  
dziecko...

Do domu owdowiałej lady Buchanan w Bracknell, wtargnęli w nocy włamywacze. Sami młodzi ludzie, początkujący, nie mieli więc zbyt wielu wymagań. Całą uwagę skierowali na srebro stołowe, w dużej jadalni. Sypialnie znajdowały się w drugim skrzydle budynku, nie zachodziło więc niebezpieczeństwo zaskoczenia włamywaczy przy robocie. Trzeba tylko było srebro zapakować i cichutko się oddalić, nie przerywając nikomu spoczynku nocnego. Włamywacze respektują świętość nocnego spoczynku, tylko mordercy nie mają przed nim szacunku.

Więc nasi panowie włamywacze napełnili walizę starym rodzinnym srebrem, dołączyli jeszcze na wszelki wypadek kilka butelek dobrego likieru i pudełko wonnych cygar, i mieli się z zamiar cicho się wysunąć, — kiedy nagle oko jednego z nich padło na zabawki młodego Buchanana, leżące pod kredensem. Była tam wspaniała kolej elektryczna, która i w oczach ludzi dorosłych budzi błyski pożądania. Można o dziejszych włamywaczach mówić co się komu podoba, ale widocznie sumienie nie dręczy ich zbyt, a furie wyrzutów sumienia nie mają do nich przystępu. Nie namyślając się długo, powyciągali wszystkie części kolejki, złożyli ją ostrożnie i — puścili w ruch naokoło wielkiego stołu. Ażebym lepiej móc widzieć, zaświecili duży żyrandol. Z błyszczącymi oczyma siedzieli wokoło stołu i dziecinną radością spoglądali na pędzący pociąg. Jak się później okazało, pod wpływem wzruszenia, wypakowali i schowali z powrotem do kredensu część zrabowanych sreber.

Wszystkie dobre uczynki bywają ponoć na tym świecie nagrodzone. Ale nagroda ta przychodzi zwykle dość późno. Naprzód bywają jeszcze ukarane. Oświetlone okna i świst lokomotywy, zaalarmowały wszystkich męskich członków pałacu, którzy wpadli do jadalni i... można się domyśleć, co nastąpiło.

Ale przynajmniej później sąd uznał okoliczności łagodzące, a jeden z sędziów, wyraził w ten sposób swoje zdanie:

— Za mało mamy zabawek na świecie i to jest największe nieszczęście. A tych trochę, co posiadamy, dostają się wciąż jeszcze zazwyczaj dzieciom, które mając życie pełne fantazji, najmniej potrzebują tych środków pomocniczych. Zabawa ulepsza ludzi. Szczególnie dorosłych, którzy tego naprawdę bardzo potrzebują. Nie byłoby napewno takiego tłoku w tych salach, gdyby zabawa ulżyła trochę w tym straszny ucisku przytłaczającym nasze dusze...

Może i ma rację ten sędzia. Więcej kolejek dla dorosłych, więcej techniki, a przede wszystkim więcej literatury. Bo srebrem i — życiem ludzkim bawi się człowiek tylko wtedy, kiedy już nic innego do zabawy nie pozostaje. Kiedy opuszczają nas wszystkie mądre myśli, i gramy z ogniem i niebezpieczeństwem.

Uregulowanie „stanu prawnego”  
Żydów na Węgrzech

Budapeszt 24 I. ZAT Nowy projekt prem. Imredyego w sprawie uregulowania stanu prawnego Żydów wszedł pod obrady komisji parlamentarnych.

BEM.

# TABELA LOTERII

(NIEURZĘDOWA) z dnia 23 stycznia

## I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stafa dzienna wygrana z 5.000 padła na nr.

115946  
Zł. 50.000 na nr. 74633  
Zł. 15.000 na nr. 141738  
Zł. 10.000 na nr. 144385 153134  
Zł. 5.000 na nr. 30388 79510 145565 154112  
Zł. 2.000 na nr. 12323 20509 22735 27895  
400.8 63636 65832 69596 91392 111939 122266  
135882 156752 158102  
Zł. 1.000 na nr. 10665 28828 28926 28940  
31716 32235 32667 46942 47201 58410 59916 71050  
72519 73362 87307 88422 91927 94529 97340 99934  
100452 101238 102745 116163 131348 132798 150613  
156719 158071

## Wygrane po zł 250

28 27 330 40 510 607 706 21 49 957 1014  
58 395 766 78 900 2162 383 544 801 64 939  
44 3010 75 101 32 45 57 66 91 253 521 519  
32 607 38 776 88 89 837 90 95 4195 296  
399 478 660 803 5 973 5068 81 162 73 224  
81 450 79 83 503 743 861 944 96 6052 161  
72 322 29 432 30 98 754 841 74 77 909 7075  
141 71 55 365 590 732 62 827 34 904 8023  
24 255 322 423 504 10 72 815 54 72 926  
9310 45 47 90 435 60 508 15 643 764 868  
84 999 94

10055 121 22 30 254 347 508 612 767 68  
73 862 966 89 11027 34 148 401 47 512 25  
97 875 909 91 94 12069 141 236 92 371 91  
97 540 840 47 90 13060 62 102 78 370 405  
5133 670 962 14284 349 51 488 787 804 18  
15144 302 65 67 68 77 510 42 46 639 68  
725 26 16055 69 105 71 393 414 629 17126  
69 262 411 720 48 67 936 39 18006 299 330  
560 96 625 72 870 78 19206 38 47 53 405  
584 31 73 715 873 945 97

20092 106 65 229 31 32 70 376 513 41  
66 608 97 703 936 67 87 21180 87 89 237  
444 526 98 663 83 730 864 936 39 22004 263  
339 62 587 701 49 807 988 23079 135 95  
380 461 77 57 5742 24034 65 135 217 33 311  
407 599 805 61 90 25089 115 208 34 308  
472 96 577 718 67 834 980 26136 95 425 97  
508 13 13 71 666 768 960 27001 163 284 91  
377 98 438 537 986 28085 229 85 89 491  
510 17 48 55 646 853 98 932 71 29025 202  
79 341 61 429 533 82 635 48 71 823 936 95  
30057 115 48 57 246 71 751 73 935 74  
31047 339 59 227 97 800 24 32105 395 99  
478 553 88 616 704 843 33054 62 198 222  
77 377 434 75 615 25 65 84 823 901 59 69  
34335 409 509 17 671 706 936 35092 212  
83 96 305 461 96 558 663 749 813 23 52 65  
36042 126 239 43 96 36 484 415 604 705  
28 951 37207 34 84 437 59 539 624 737 801  
45 61 994 96

38015 446 564 22 48 664 764 823 55 39051  
472 663 4 71 783  
40070 213 368 576 646 96 733 830 41008  
4190 236 62 313 41 50 659 802 940 41001  
19 104 94 258 94 382 405 96 745 56 924 91  
43050 106 32 261 379 497 953 69 754 809  
36 93 966 7 44104 50 308 12 43 478 603 842  
98 990 45164 330 418 42 517 658 60 81 794  
46077 143 331 422 88 513 30 698 47323 441  
78 80 512 86 605 27 9 753 74 935 95 48073  
123 46 233 84 342 405 10 76 92 536 49 70  
696 769 70 49135 257 310 486 501 44 70 2  
5 642 826 95 9

50023 68 2655 343 454 78 538 617 57 758  
51043 50 116 32 289 52113 88 228 354 618  
783 53012 13 151 323 39 413 46 783 54091  
208 464 82 666 72 761 70 848 99 55377 552  
650 76 927 56030 115 210 57 356 479 686  
705 63 862 76 922 57077 105 232 69 301 51  
38 80 487 609 55 816 36 82 58199 224 57  
78 428 528 67 679 886 59033 209 359 509  
16 837 994

60186 409 22 547 74 616 700 54 846 76  
945 61100 386 402 28 65 746 66 852 974  
62101 273 547 788 63017 74 198 256 367 8  
454 510 72 8 784 814 17 44 6 935 64070  
208 324 51 438 553 93 703 8 16 85 96 810  
46 917 65173 327 34 50 401 18 523 41 616  
775 7 825 60 66142 50 247 338 484 554 667  
67117 337 83 407 546 61 793 68001 219 391  
419 516 613 18 77 703 7 54 816 98 69066  
148 329 44 50 419 20 95 592 662 769 822 963  
70053 72 93 151 207 44 309 13 21 60 480  
639 44 713 802 36 71174 275 380 519 70 5  
669 72088 204 51 488 512 634 41 68 773  
73031 82 90 133 81 5 336 91 460 768 81  
842 913 83 94 74031 50 110 16 72 837 902  
30 75 80 92 75003 98 108 39 364 424 54 716  
840 57 89 946

76130 297 372 468 541 63 83 605 751 842  
982 77197 286 304 63 528 873 97 954 99

78085 139 200 483 534 79 776 919 79019  
102 12 202 26 307 72 627 32 39 59 99 803  
16 61 900  
80506 53 98 626 802 35 78 911 54 81012  
92 114 474 386 635 57 78 804 17 31 912  
82226 341 590 725 812 996 83004 42 167  
296 349 92 98 571 614 799 938 86 84044  
65 92 352 68 402 93 747 48 929 85039 354  
642 732 966 68 86162 266 300 490 508 72  
90 628 881 989 87461 515 32 826 51 88014  
10 487 377 401 556 805 92 978 89005 192  
248 96 351 59 427 28 626 708 40 79 828 904  
50 77

90102 23 90 319 451 569 652 79 860 909  
34 51046 325 438 587 649 80 827 903 79  
92240 50 63 96 301 98 575 897 932 93021  
168 394 467 518 644 83 825 910 98 94115  
227 490 511 600 95176 400 76 567 96227  
95 418 738 830 67 68 93 901 51 97014 108  
36 53 295 482 85 705 58007 59 195 253 493  
535 40 775 81 827 31 99267 344 407 541  
70 622 23 729 95 801 972

100006 176 201 3 23 303 626 753 824 26  
95 97 905 34 79 101184 421 544 688 974  
102096 128 97 248 422 80 741 931 32 103071  
138 60 342 353 582 893 924 25 57 104699  
678 840 924 29 41 105072 89 182 332 481  
94 626 31 106007 9 15 327 46 86 425 591  
664 943 107119 30 42 57 427 529 610 917  
94 922 71 84 108081 100 333 444 1 724 918  
109024 38 156 326 448 62 457 665 708 31  
48 807

110031 93 142 52 64 208 10 339 65 608  
24 977 111008 59 142 470 519 650 72 823  
64 12084 126 306 81 433 47 92 715 113246  
398 416 80 657 75 743 866  
114119 250 95 97 350 432 79 614 732  
56 71 884 976 83 115081 575 608 756  
808 32 116108 15 52 406 15 40 542 91  
667 97 711 28 43 52 54 66 924 117080  
146 476 513 61 618 21 794 853 62 996  
118098 113 80 454 506 602 710 833 77  
904 57 75 119020 30 123 47 54 244 76  
87 88 57 920 69

120096 130 46 291 324 82 465 545 684  
780 955 121216 300 471 501 55 557 122066  
152 311 22 69 450 571 84 123004 531  
617 56 98 707 892 78 914 83 124096 102  
97 250 345 515 643 781 843 947 71 96  
125051 225 472 575 93 740 46 868 964  
95 126051 188 221 58 54 66 67 79 479  
626 806 902 98 127185 96 414 19 50 97  
503 66 72 74 68 733 960 128025 61  
217 336 509 665 739 886 937 129058 67  
95 401 23 514 29 41 671

130008 55 147 224 308 704 7 131230  
94 98 132152 369 404 30 83 683 133118  
318 40 98 405 89 547 65 74 97 724 862  
809 54 992 134705 842 926 83 135639 89  
35 286 301 35 56 73 441 51 68 574 90  
808 83 996 136079 107 273 594 636 953  
93 137012 13 77 208 95 377 553 820 32  
138056 111 38 332 449 512 761 139023  
69 297 296 737 87 933 79

140015 36 581 705 44 847 92 952 141056  
348 417 551 625 78 826 27 44 912 61 63  
71 82 142064 317 721 143019 108 229  
377 88 419 95 652 98 852 144038 68 220  
428 67 80 658 65 908 89 145400 84 575  
697 776 94 831 91 95 931 73 83 88 99  
146018 28 184 287 414 81 519 782 953  
147159 84 209 545 843 902 24 44 148175  
236 62 71 352 61 68 72 645 825 873 95  
149101 245 80 339 64 76 517 61 955  
150031 130 371 601 745 46 864 151085  
133 286 73 9 352 497 518 66 706 20 88  
818

152057 202 5 62 345 504 23 75 628 768 855 94  
153072 205 50 472 614 773 802 84 31 154247 90  
420 70 93 603 97 155083 220 506 44 51 65 678  
87 786 94 806 36 156106 44 234 98 334  
84 406 88 727 865 941 67 157046 56 184  
337 667 722 824 90 158017 65 96 156 422  
40 44 80 504 39 746 95 887 947 159042  
93 201 301 32 412 525 99 600 749 58 97  
815

## III ciągnięcie

### Wygrane po zł 250

194 508 870 81 938 1036 114 267 91  
407 62 537 60 816 918 2122 203 305 734  
3409 831 4086 77 111 629 851 955 5384  
413 969 7007 442 606 765 893 7036 191  
212 926 90 8064 264 331 74 490 820 62  
930 63 9053 58 294 512 740 910

10001 373 618 709 89 11102 11 217  
448 87 647 52 944 12214 13037 254 485  
691 14028 169 286 521 40 726 816 938  
15112 28 266 310 558 642 804 936 16036  
235 457 555 17185 207 17 817 18049 279  
306 90 446 637 963 19307 13 482 544 642  
717 885

20172 324 423 863 21020 105 335 455  
787 958 22169 450 501 11 824 900 82  
23112 53 87 233 370 74 400 24404 624  
738 67 841 957 25194 330 424 549 661 85  
963 81 26063 220 309 20 421 569 617 721  
878 27233 28260 420 768 803 69 901  
29054 291 591 609 61 755 98 843 957

30051 252 372 91 701 837 918 57 31035  
135 225 455 872 930 32195 200 655 872  
930 33120 24 88 543 893 34621 701 4  
57 35044 132 962 73 36064 614 61 963  
37141 270 922 34 68 38032 203 37 301  
21 470 99 503 649 85 777 99 835 947  
39049 269 329 418 513 892

40299 494 565 849 41000 215 44 725  
853 951 42053 120 60 445 98 556 650  
43318 539 607 853 44722 999 45009 90  
387 600 85 965 46204 499 567 827 911  
47548 742 805 48177 235 622 751 54 49095  
115 275 756 878

50256 556 709 57 900 51174 292 94  
751 90 881 52101 74 58 283 591 740 988  
53005 146 579 882 931 54214 68 426 55458  
927 601 953 57233 335 673 94 718 58801  
572 59162 380 481 751 820  
60011 377 61112 713 924 62117 501  
931 63168 440 87 834 64276 488 788 892  
941 65336 74 470 530 52 77 662 66012  
322 444 79 67110 58 445 98 833 90 68350  
578 869

70488 549 920 71038 211 464 943 72014  
225 401 65 523 919 27 73013 108 24 286  
792 834 72 919 74077 326 412 539 757  
808 75117 225 76040 43 77489 561 736  
54 836 78631 825 79138 227 60 75 883  
962

80109 222 994 81002 111 77 275 342  
733 946 78 82396 386 96 428 570 679  
906 58 83117 493 567 671 84018 543 724  
72 231 334 83 429 825 929 86 87133 67  
940 85405 542 629 823 97 951 84 86049  
866 88085 619 704 809 936 59 99 83689  
721 902 74

90314 755 91068 117 342 500 40 878  
92002 45 47 99 762 938 80 93096 323  
431 617 906 32 96 94065 192 383 95088  
102 314 416 79 721 76 96155 80 212 325  
685 702 982 97019 243 381 562 618 895  
98506 661 99320 588 603 721 840

100198 587 738 59 93 820 101214 647  
738 68 102166 410 63 512 867 103313 62  
425 104977 105110 345 409 66 106082 218  
432 574 704 94 844 107260 304 858 108023  
202 73 97 954 109911  
110125 28 320 111426 27 985 112010  
293 582 629 113320 679 701 913 114092  
156 380 406 812 949 115319 415 92 793  
804 73 116627 30 77 905 117345 70 867  
70 118451 569 990 119110 281 301 561  
674 921

122057 155 17 207 8 22 390 400 775 979  
96 123025 386 477 857 124173 406 565  
954 125021 205 674 880 908 82 126076  
344 426 616 803 64 995 127108 769 128800  
955 129012 28 116 230 312 66 834  
130081 571 730 848 971 131111 37  
215 312 437 836 132183 568 876 969  
33032 569 730 961 134144 404 85 650  
962 135019 67 187 284 943 136217 766  
838 137071 351 483 86 650 747 804 933  
138221 93 599 951 69 139002 561 684 760  
140101 334 456 141286 94 523 98 705  
890 142168 584 830 67 964 143032 107  
224 688 762 144043 145137 692 767 146432  
693 722 147654 734 871 148150 311 440  
671 755 853 149049 144 819 958

150047 985 151227 44 460 62 637 945  
152004 274 371 77 86 467 982 93 153144  
70 579 741 154035 146 206 98 363 414  
155854 156293 886 906 76 157871 80 158138  
507 677 894 159000 90 305 12

## IV ciągnięcie

### GŁÓWNE WYGRANE

Stafa dzienna wygrana z 20.000 padła na nr. 15235  
Zł. 50.000 na nr. 125701  
Zł. 10.000 na nr. 55344 64233 75406 109723  
1114 2 157116  
Zł. 5.000 na nr. 35151 40323 55756 70519  
78541 80638 136371 144254

Zł. 2.000 na nr. 27641 28982 51183 67656  
69187 83433 12071 148964  
Zł. 1.000 na nr. 928 7052 7546 18236 20277  
22001 33012 38003 49336 53392 75781 84934 86354  
92724 97123 99302 99538 110881 120776 124922  
134429 139138 140899

## Wygrane po zł 250

157 204 94 369 794 1190 641 50 732  
59 2420 543 969 3070 299 320 79 816  
970 4162 326 73 64 810 930 5154 206  
326 469 819 9

# CHIŃSKA DŹDŻOWNICA POD MIECZEM SAMURAJÓW

## Wojna na Dal. Wschodzie kryje wielkie niespodzianki

Z Japonii nadchodzą przedziwne wiadomości. Pada rząd „silnej ręki”, który w polityce wewnętrznej dążył do zniszczenia partii i stworzenia obozu monopartyjnego. Pada pokonany przez te partie, które chciał zniszczyć. Władzę obejmuje baron Hiranuma, zbliżony do t. zw. nipponistów, prawicy radykalnej, totalizującej, i oświadcza, ten zdeklarowany zwolennik monopartii, że... nie zamierza likwidować stronnictw politycznych, ani organizować japońskiego obozu zjednoczenia narodowego. Więcej, do rządu wchodzi przed stawiciele obu partii: Minseito i Seyukai. Dzieje się zaś to wszystko dlatego, że przeciągająca się wojna wymaga rządu zaufania, którego nie umiał zdobyć zdymisjonowany, wstydzący się premier ks. Konoye. Czemu więc na czele rządu partyjnego stanął właśnie nipponista, ideowy przeciwnik takich rządów, człowiek, znów silnej ręki?

### Zwycięzcy i... triumfator

Ten paradoks jest jednak tylko pozorny. Japonia przeżywa wielkie trudności ekonomiczne, kraj jest zrujnowany. Ludność już nie kryje swego niezadowolenia. Trzeba było iść na kompromis z partiami, dopuścić je do rządu. By się jednak zabezpieczyć przed niespodziankami, powołano do steru człowieka żelaznej ręki, który, sądzi się, potrafi sprostać najgorszym nawet komplikacjom wewnętrznym.

Oczywiście bezpośrednim powodem ustąpienia ks. Konoye, gwoździem do trumny poprzedniego rządu są, mimo zwycięstw militarnych, niepowodzenia dyplomacji japońskiej w Chinach. Drobnym napozór fakt wykluczenia z „Kuomintangu” jego wiceprezesa, Wang Czing Wei, zwolennika porozumienia z Japonią, spowodował obalenie rządu ks. Konoye. Wang Czing Wei miał bowiem być użyty do rozsądzenia partii Czang Kai Szeka i pozbawienia go wpływu jako „pachołka komunizmu”. Japończycy obiecywali sobie po tym bardzo dużo. Na to konto pozwolono sobie na kolosalny wysiłek zdobycia Hankou i Kantonu, gdyż zdawało się, że po upadku tych dwu gniazd chińskiego oporu, Czang Kai Sze będzie musiał zgodzić się na japońskie warunki pokoju. Stało się inaczej. Wang Czing Wei okrzyknięty został zdrajcą, a marszałek chiński mimo klęsk militarnych, triumfuje.

W Tokio głowę podniosła opozycja. Prasa przyrównała walczące Chiny do dżdżownicy: co się jedną częścią odetnie, to reszta żyje dalej, regeneruje, odradza się, reorganizuje. Trudno tę dżdżownicę zniszczyć. Marszałek Czang Kai Sze — według świadectwa fachowców niemieckich, zdeklarowanych zresztą przyjaciół Japonii, okazał się doskonałym taktikiem, mistrzem odwrotu. Jego prawdziwie wyszkolone wojsko, wycofane obecnie do prowincji Seczuan, nie ucierpiało wiele w dotychczasowych walkach, straty poniosły armie nieregularne, kiepsko wyszkolone i wyekwipowane, trzon chińskiej siły zbrojnej jeszcze jest nienaruszony.

### 1 na 340

Japończycy zdobyli dotąd w Chinach obszar 9.361.000 kilometrów kwadratowych, równy powierzchni całej Europy, zamieszkały przez 170 milionów mieszkańców (prawie tyle, ile w Niemczech, Francji, Włoszech i Hiszpanii razem). Japończyków w Chinach walczy pół miliona. Wypada więc na 340 Chińczyków i 19 kilometrów kwadratowych jeden żołnierz japoński. Jeśli dodamy do tego, że wojna toczy się na trzech frontach, odległych od siebie o tysiące kilometrów, że linia okopów na frontach północnym i środkowym się



HIRANUMA, nowy premier japoński

ga długości 2976 km. czyli wynosi 4 razy tyle ile linia frontu zachodniego w wojnie światowej — będziemy mogli wyobrazić sobie iluzoryczność panowania japońskiego na terenach już zdobytych.

### Partyzanci

To też partyzanci na tyłach armii japońskiej rosną w siły i trzeba będzie na nowo „pacyfikować” krwawo wywalczone prowincje. Spośród 50 walk, stoczonych w ostatnich miesiącach z partyzantami, w 49 zwycięstwo należało do nich. Nic w tym zresztą dziwnego, jeśli się zważy, że są to właściwie regularne armie chińskie na tyłach nieprzyjaciela. Taka np. 4-ta armia, rządząca niepodzielnie w prowincjach Kiangsu, Anhwei, Kiangsi i nad całą prawie Jang - tse, liczy 60.000 ludzi. A ta wojna podjazdowa trwa w całych Chinach.

Dlatego Japończycy nie mają łatwego ży-

cia w tych Chinach i siedzą mocno właściwie tylko w wielkich miastach, dążąc do odcięcia armii Czang Kai Szeka od linii komunikacyjnych, dowozu żywności, broni i amunicji. Do tego jednak jeszcze daleko, na razie tylko Hong-kong udało się unieszkodliwić, ale trwa ją dostawy z Birmy angielskiej, Indochin francuskich i Rosji sowieckiej przez Turkiestan. Czang Kai Sze zaś przeniósł swą siedzibę do Czung King, w górskie, trudno dostępne okolice, i stara się o pożyczkę anglo - amerykańską, której przyznanie jest podobno przesądzone.

### Trudny dylemat

W tych to warunkach nowy rząd tokijski stoi przed trudnym wyborem: albo zaprzestać narazie dalszej akcji militarnej, oczyścić tereny zdobyte od partyzantów i gospodarczo związać anektowane prowincje z Japonią, by podreperować fatalną, kruszącą się gospodarkę; albo iść „na całego” i nie oglądając się na ofiary, przeć naprzód „aż do zwycięstwa”.

Zanosi się podobno na to drugie. Kwestia tylko, kiedy to „zwycięstwo” przyjdzie i czy będzie komu je wyzyskać, czy społeczeństwo japońskie wytrzyma bezmiar rosnących ciężarów tego chińskiego „spaceru”. Pogarsza zaś sytuację porozumienie anglo - amerykańskie, które, wobec stałego eliminowania wpływów anglosaskich i francuskich z ich starych domen handlowych przez zwycięskich Japończyków, grozi oddzieleniem Japonii od dźwozu surowców z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Do tego zaś dojść może, jeśli Japonia jak to zapowiadano, zerwie z zasadą „drzwi otwartych” w Chinach kosztem demokracji europejskich i amerykańskiej.

Wojna chińska więc ciągle kryje wielkie niespodzianki, a jej przebieg i doświadczenia mieć mogą wpływ i na stosunki w pozostałym świecie. To nie jest tylko problem japońsko - chiński, to zmagania, zasługujące na to, by je i z Europy bacznie śledzić.

## Szwecja na nartach

Narciarstwo jest najpopularniejszym sportem w Szwecji, który uprawia z zamiłowaniem i zapalem zarówno młodzież jak i starzy. Trzeba przyznać, że do rozwoju tego sportu wśród szerokich mas przyczynia się nie mała nieustanna propaganda, podnosząca walory i zalety sportu narciarskiego. Sport ten popularny jest w całym kraju, największą jednak atrakcję stanowią północne okęgi Szwecji, które posiadają idealne tereny. Stale zwiększa się na północy kraju liczba hoteli i stacji turystycznych, które odwiedzane są masowo przez entuzjastów sportu narciarskiego. Również w roku bieżącym przeprowadzono szereg nowych inwestycji. W znanym ośrodku narciarskim w Storlien wybudowano

nowy hotel obliczony na 140 osób. Zarówno ośrodek ten jak i szereg mniejszych stacji narciarskich znajduje się pod zarządem Szwedzkiego Związku Narciarskiego, który jest przypuszczalnie największą tego rodzaju organizacją sportową na świecie, liczy bowiem 33.000 członków.

Aby uprzyjemnić pobyt licznyemu zwolennikom sportu narciarskiego z kraju i zagranicy, Szwedzki Touring Klub zmodernizował znany hotel turystyczny w Abisko, w Laplandii, gdzie podobnie jak w innych ośrodkach narciarskich w tej części kraju, sezon sportowy rozpoczyna się wprawdzie najpóźniej trwa jednak do końca czerwca. W roku bieżącym Szwedzki Touring Klub wybudował w Abisko domki campingowe dla sportowców, przy czym każdy domek zaopatrzony jest w elektryczne ogrzewanie i elektryczną kuchenkę.

O wielkiej popularności sportu narciarskiego w Szwecji świadczy również rozwój przemysłu, produkującego sprzęt narciarski, który w roku bieżącym osiągnął cyfry rekordowe. W sezonie obecnym sklepy sportowe sprzedały w kraju ponad 400.000 par nart, ponadto eksportowano narty zagranicę, głównie do Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

### Dama dworu b. cesarzowej Abisynii skazana w Rumunii

Czerniowce, 24. 1. PAT. Sąd wojskowy w Klużu (Siedmiogród) skazał na rok więzienia znaną awanturnicę międzynarodową Lydię Marię von Atzell, która była dawniej damą dworu cesarzowej Abisynii, następnie zaś pracowała dla wywiadu republikańskiej Hiszpanii. Von Atzell sądzona była za nielegalne przybycie do Rumunii.

M. MATTELE

# Czerwone róże

Panna de Montagne zużyła całą swą młodość na czytanie. Gdy pytano jej, czy nie czuje się samotną, odpowiadała, że nie, wskazując jednocześnie z bladym uśmiechem na szeregi książek, obciążających półki jej biblioteki. Zdarzenia i wypadki opisane w dziełach różnych autorów, wystarczały jej do życia, to też 50-letnia stara panna opuszczała dom tylko po to, by wrócić doń w pół godziny potem, obciążowana naręczem nowozakupionych książek. Taki tryb życia nie wpływał oczywiście dobrze na stan jej zdrowia, tym bardziej, że mieszkanie, jakie zajmowała, było niesłoneczne i ciemne. Serce jej zaczynało szwankować jak i płuca. Wreszcie wdał się w to lekarz — który zaopiniował, że panna de Montagne musi zmienić mieszkanie na obszerniejsze, słoneczne i położone w innej dzielnicy.

Wkrótce też stara panna, w towarzystwie swej gospodyni, kota i papugi przeniosła się do pięknego pałacyku, w którym zajęła na pierwszym piętrze apartament z piękną łazienką, hallem, tarasem na ogród i wielkimi pokojami, o kwadratowych, nowoczesnych oknach.

Panna de Montagne rozkoszowała się teraz pięknym widokiem i promieniami słońca na tarasie, czuła się jednak trochę niezręcznie w wielkich jasnych pokojach, pomalowanych olejno na jeden kolor, a szczególnie w łazience z lustrzanymi ścianami i olbrzymią marmurową wanną w podłodze. Zbyt nowoczesne otoczenie nie licowało z jej staromodnym strojem, a lustra, odbijające jej godną pożałowania, wychudzoną postać — onieśmielały ją.

Pewnego dnia zagłębiwszy się w czytaniu jakiejś wyjątkowo interesującej książki, ujrzała nagle swą gospodynię, wchodzącą do pokoju z olbrzymim bukietem czerwonych róż.

— Bukiet? — zawołała stara panna. — Dla mnie? Ależ to musi być jakaś pomyłka!

Przy wspaniałej wiązanice przypięty był bilecik z adresem, nie pozostawiającym żadnej wątpliwości i nazwiskiem, wypisanym energicznymi literami: „Mademoiselle de Montagne”.

— Może to imieniny panienki? — zapytała służąca.

— Nic podobnego.

— Muszę w takim razie zawołać portiera.

Portier wyjaśnił od razu wątpliwości obu kobiet.

— Proszę wielmożnej pani, te kwiaty są widocznie przeznaczone dla poprzedniej lokatorki, która tu mieszkała, a nazywała się tak samo jak pani.

— De Montagne? Ależ to niemożliwe, nie mam żadnej rodziny.

— To był jej pseudonim tylko. Bo muszę pani powiedzieć, że ta panienka, która tu mieszkała, nie była zupełnie przyzwoita... Tańczyła w teatrze i miała jednego oficera, który jej wynajmował mieszkanie. Potem jednak wyjechał i panna de Montagne wpadła w dług. — Nie mogła zapłacić komornego ani należności w sklepach i wreszcie wyprowadziła się ale nie podała adresu.

Po wyjściu portiera stara panna odwiązała bukiet z bibułki i włożyła go do wazonu. Cóż były winne biedne kwiaty, że były przeznaczone dla tak lekkomyślnego stworzenia? Płomienne róże niepokoiły odtąd swą obecnością pannę de Montagne. Nie mogła już spokojnie czytać w filozoficzne dzieło, które właśnie rozpoczęła. Myśl jej błądziła niespokojnie około ofiarodawcy tych wspaniałych kwiatów, starając się bezskutecznie wyobrazić sobie jego powierzchowność. Po kilku dniach, koloryt róż zbladł, a opuszczone na dół płatki zaczęły powoli opadać.

Stara panna już zaczęła żałować, że piękne te kwiaty nie będą ozdabiały więcej jej pokoju, gdy... przyniesiono świeży bukiet. Tym razem były to orchideje. Tego samego dnia nad-

# Ambicje ludzi niskiego wzrostu

## Ich kardynalną wadą jest brak poczucia humoru

Znany angielski dziennikarz, Webb Miller, zanotował w swojej autobiografii anegdotę o kanclerzu Dollfusie, którą podajemy ku pokrzepieniu ludzi dotkniętych kompleksem niższości. Oczywiście idzie tu o osobników małego wzrostu. Webb Miller nosił zawsze przy sobie papierosnicę, która mu służyła jednocześnie jako albumik do zbierania autografów. Wewnątrz papierosnicy wpisał mu się Clemenceau, Lloyd George, Pershing i inni sławni mężowie stanu. Dollfus również chętnie zgodził się umieścić w niej swój podpis, a chwyciwszy ołówek, podpisał się wyjątkowo zamasyście i efektownie przy czym dodał z uśmiechem: „Jestem mały człowiek, ale stawiam wielkie litery”.

Dollfus miał wprawdzie tylko 4 stopy i 11 cali wysokości mimo to osiągnął zawrotną karierę. Nigdy jednak nie przestał się dreszczyć „swą małością”. Przykro mu było że jest niskiego wzrostu i pewnie dlatego choć sobie z tego sprawy nie zdawał, wyrobił sobie taki charakter pisma, jaki raczej by odpowiadał wielkoludowi. Zabawny jest ten kompleks niższości gnębiący ludzi, którym natura poskąpiła kilku cali.

Nadrabiają oni miną, stają się z wiekiem coraz bardziej obrażliwi, stawiają wielkie zamasyście kroki, wymachują rękami. Szczegół charakterystyczny — ludzie niskiego wzrostu robią nieraz świetną karierę, mają bowiem wszelkie dane, by zabłysnąć na szerszej arenie, a jedyną ich ujemną cechą bywa brak poczucia humoru. Zdarza się niezmiernie rzadko, by człowiek niskiego wzrostu potrafił sam ze siebie kpić i z pogodnym uśmiechem słuchać dowcipów na własny temat. Skoro jednak zdarzy się taki fenomen, sukces ma zapewniwny. Jednym z takich, „małych” ludzi do wielkich interesów, który — o dziwo! — posiada prawdziwy sense of humor, jest burmistrz Nowego Jorku, La Guardia. Wzrost posiada tak lilipuci, że siedząc na swym fotelu, nie sięga nogami do podłogi i huśta nimi zabawnie, mimo to budzi powszechną sympatię dla swego dowcipu i dobroduszości.

Zamiast nadrabiać miną i przyoblekać fizjonomię w wyraz powagi, nie licujący z dzieciinną powierzchownością, sam żartuje ze swych krótkich nóg i nieproporcjonalnie dużej głowy. Powiada z rozbrajającym uśmiechem, że dzisiaj są w modzie kieszonkowe słowniki, małe aparaty fotograficzne i mikroskopijne zegarki, dlaczegożby więc natura nie miała produkować dygnitarzy w zmniejszonym formacie.

Główną wadą „małych ludzi” bywa to że

usiłują wmówić w otoczenie, że dorównują wzrostem wielkoludom. Sztukują sobie obuwie wysokimi obcasami, dźwigają głowę wysoko do góry. I jeszcze jedno — zwykle przemawiają głosem tubalnym i donośnym. Lubią też opowiadać niestworzone rzeczy o swych sukcesach erotycznych. Nieraz na jakimś balu, czy publicznym zebraniu pojawienie się fotografa wywołuje popłoch wśród małych ludzi. Przecierają usadawiając się na krzesłach w pierwszym rzędzie. Niektórzy niskiego wzrostu panowie przeżywają gwałtowne konflikty uczuciowe, czują bowiem tajemniczy pociąg do kobiet bardzo wysokich. Cierpią też męki, gdy się zaprzyjaźniają z wysokim mężczyzną, bo przykro im pokazywać się w jego towarzystwie na ulicy, czy w teatrze. Pewien bogaty „mały pan” przerobił sobie w ten sposób mieszkanie, że boazerie ścienne i oparcia krzeseł dopasowane były do jego wzrostu.

Z zasady nie palił dużych cygar, mówił niemal szeptem i nigdy nie siadał na fotelach o wyższych nogach. Raczej by zemdlął ze zmęczenia, niżby miał usiąść w ten sposób, że nóżki jego nie sięgałyby podłogi. Unikał także jak ognia krótkowłasnionych materiałów, ubierał się tylko w prążkowane wełny i przy każdej sposobności nosił cylinder. W „Your Life”, jakiś spec od liliputów dowodził czarno na białym, że nie ma co ich żałować.

Wśród wielkich ludzi przeważa typ człowieka o niskim wzroście. Zarówno Napoleon Michał Anioł, jak i Milton oraz Carnegie, nigdy sobie nie zaprzętały głowy tym, że natura poskąpiła im kilku centymetrów. Właściwie mali ludzie powinni być wdzięczni naturze, gdyż w porównaniu z wielkoludami życie mają raczej ułatwione. Nigdy np. nie będą mieli kłopotu z łóżkiem, tak jak ludzie wysokiego wzrostu, którzy nocują w obcych domach i hotelach, cierpią niekiedy męki na zbyt wąskich i krótkich łóżkach. Mały człowieczek zawsze łatwiej wydobędzie się z każdej opresji, wygrzebie się spod gruzów, zdolna prześlizgnąć się poprzez zasieki kolczastych drutów, ba, nawet się wydostanie przez ciasne okienko z płonącego okrętu.

Wszystkie towarzystwa ubezpieczeń specjalnymi względami otaczają klientów niedużego wzrostu. Na pociechę powinni pamiętać, że nawet Beethoven miał zaledwie 5 stóp i 4 cale wysokości, słynny poeta angielski Keats miał tylko 5 stóp. Fryderyk Wielki był małym człowieczkiem, Archimedes, Mozart, Linneusz, Balzac — wszyscy ci wybitni ludzie nie mogli się mierzyć z żadnym wysokopięnnym przeciętniakiem.

szedł list z Afryki, również zaadresowany do panny de Montagne. Zaintrygowana stara panna otworzyła go i przeczytała do końca, mimo, że już po pierwszym wierszu miała ochotę go odłożyć. List zawierał wspomnienia miłosnych schadzek mademoiselle Georgetty z oficerem. Przy końcu policzki starszej kobiety pokryły się ciemnym rumieńcem. Postanowiła wrócić list portierowi i zażądać od niego by znalazł obecny adres nieprzyzwoitej osoby która ośmielała się przybrać sobie nieskazitelne dotychczas nazwisko de Montagne.

Wkrótce portier odnalazł adres. Stara panna ubrała się pewnego dnia w swój długi niemodny płaszcz i kapelusz i wyruszyła na poszukiwanie „przestępczyni”. Podany numer figurował na szpitalu dla ubogich. Wprowadziła ją do niewielkiego pokoju, gdzie cztery kobiety leżały — wyciągnięte na biednie nakrytych łóżkach. Najbiedsza z nich uniosła się na poduszkach na widok wchodzącej.

Panna de Montagne zauważyła wyraz obłędu strachu w zapadniętych oczach młodej dziewczyny. Przypuszczała zapewne, że to jakaś wierzycielka przychodzi się upomnieć o należytość.

Była to piękna młoda blondynka, tak jed-

nak zbiedzona i wynędzniała, że sprawiała wrażenie cienia człowieka. Włosy jej, rozdzielone nad czołem i opuszczone w dwóch warkoczach z boków, nadawały jej wygląd małej — chorej dziewczynki.

Stara panna zatrzymała się niepewna. Nie wiedziała jak przemówić do tego stworzenia, które dalekie było obecnie od wszelkich beżeceństw tak ją oburzających. Wreszcie zaczęła niezdecydowanym głosem:

— Przyszłam do pani... z zamiarem zwrotu jej kosztów za odnowienie mieszkania, — które ja obecnie zajmuję... Słyszałam, że urządziła pani własnym kosztem łazienkę i odnowiła pokoje. Nie chciałam być pani dłużną... Proszę przyjąć zwrot kosztów...

I położyła na kołdrze dwa tysiącfrankowe bilety, po czym wstała, by wyjść.

Nagle obróciła się jeszcze i rzekła zażenowanym tonem:

— I proszę być pewną, że ten „ktoś” z Afryki kocha panią nadal... Przysyła ciągle kwiaty i listy pod dawnym pani adresem... Proszę się więc nie martwić...

Wyszła pozostawiając młodą dziewczynę w zdumieniu, patrzącą ze łzami w oczach na leżące na kołdrze pieniądze...

# Dzickanowski ofiarował notariat adwokatowi krakowskiemu

KRAKÓW, 24 stycznia.

Poczekalnia sądowa wypełniła się dziś świadkami którzy w liczbie 16 wezwani zostali na dzisiejszą rozprawę. Na wokandzie widnieją dzisiaj nazwiska: płk. Ząbkowski Ludwik, Władysław Fryc, Aleksander Nosal, Roman Spiegel, Abraham Prowalski, Chaim Kornfeld, Józef Wurzel, Norbert Nebenzahl, Henryk Gabryel, Leon Willman, Zygmunt Brenner, Franciszek Misia, Zygmunt Spatz, Janina Kolberg, Laszczakowa i Maria Powąskowa.

Rozprawa rozpoczyna się o godz. 9.30. Sąd odczytuje na wstępie listę świadków. Świadek Chaim Kornfeld naśledował świadectwo lekarskie, usprawiedliwiające jego nieobecność.

Pierwszy zeznaje

**płk. Ludwik Ząbkowski**

który był dowódcą szkoły podchorążych we Włodzimierzu Wołyńskim. W roku 1933 świadek pozbawił jednego z uczniów prawa podchorążych i wydalil go ze szkoły. Równocześnie świadek wezwał ojca tego chłopca, aby załatwił sprawę materialną za syna. Ojciec nie zjawił się, natomiast przybył płk. Dziekanowski.

Przew.: Czy był w mundurze?

— Nie przypominam sobie, ale myślę, że tak. Dziekanowskiemu pokazałem akta i przekonał się, że decyzja była słuszna. Dziekanowski prosił, abym mu pokazał zeznania kolegów tego chłopca, i zezwolił na pokazanie ich ojcu, celem wykazania mu jak sprawa wygląda.

Płk. Dziekanowski przyrzekł słowem honoru, że akta te zwróci, ale ich nie zwrócił.

Dzickanowski zapytany przez obrońcę tłumaczy się, że zapomniał akta te zwrócić.

Następny zeznaje

**adv. dr Henryk Gabryel,**

zaprzyśiężony. Do świadka zgłosił się przed la-

ty Spitz, który był jego klientem, i prosił o pożyczkę 100 zł na 2—3 tygodnie. Świadek oświadczył, że może udzielić pożyczki, ale musi mieć pewność, że pieniądze punktualnie otrzyma. Spitz dał czek P. K. O., a w dniu płatności świadek zgłosił się w P. K. O. Urzędnik popatrzył na niego dziwnym wzrokiem i powiedział, że to konto jest już od roku zamknięte, a ludzie zgłaszają się z niepokrytymi czekami. Na czeku podpisany był Baldinger. Spitz powiedział, że dostał czek od Ehrlicha, ten znów skierował świadka do Baldingera. Na nalegania świadka zaczęto mu zwracać należność drobnymi kwotami, zapłacili razem 70 zł, a 30 zł przepadło.

Przew.: Czy zwracano się do pana z propozycją wyrobienia notariatu?

— Nie pamiętam, czy to chodziło o notariat, ale pamiętam, że Ehrlich jakby chcąc zrewanżować się za tę sprawę z czekiem, powiedział, że może chce od nich posadę. Oni mają, mówił Ehrlich, znajomego pułkownika, który jest łącznikiem między Warszawą a Krakowem i może coś załatwić. Spotkałem się w Cukierni Turckiej z p. Dziekanowskim, który w trakcie rozmowy oświadczył, że może mi załatwić posadę notariusza i na poparcie tego pokazał bilet wizytowy p. Dlouhego. Ja wtedy miałem 2.000 zł miesięcznie i dlatego wołałem siedzieć w Krakowie, aniżeli szukać szczęścia w notariacie na prowincji. Zrezygnowałem więc z tego.

Przew.: Panie Dziekanowski, czy pan prosił kiedykolwiek pana Dlouhego o notariat dla kogo?

Osk. Tak jest. Zdaje się, że chodziło o dr Rychlewskiego.

— I z jakim wynikiem?

— Nie pamiętam dokładnie.

— No jeśli chodzi o dr Rychlewskiego, to wynik jest wiadomy.

## Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 24. 1. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła 0 stopni. Pochmurno. Drobny śnieg miejscami.

Morskie Oko: temperatura minus 1 stopień. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 10 cm. Szreń.

Kasprowy Wierch: temperatura minus 7 stopni. Śnieg. Wysokość pokrywy śnieżnej 33 cm. Puch.

Dolina Chochołowska: temperatura 0 stopni. Pochmurno. Śnieg miejscami.

Hala Gąsienicowa: temperatura 0 stopni. Pochmurno. Śnieg miejscami.

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania świadków, którzy byli klientami „banku”. Świadkowie ci stwierdzają, że posyłał pieniądze przez szereg miesięcy, ale

**nic nie dostali**

Jeden ze świadków posyłał raty na dolarówkę przez 30 miesięcy, jakkolwiek „bank” został zlikwidowany po 3 miesiącach istnienia. Gdy upomniał się o przysłanie dolarówki, otrzymał kartkę, aby był cierpliwy i... dopłacił resztę w kwocie 6 zł.

Świadek Abraham Prowalski, rewident Rady Spółdzielczej, badał część dokumentów „banku”. Dokładnej rewizji działalności nie mógł przeprowadzić, gdyż księgi były już u sedzię śledczego. Świadek stwierdza, że

**kapitał był minimalny**

takim kapitałem spółdzielni społecznej nie można prowadzić. Nie można też prowadzić takim kapitałem banku prywatnego.

— Czy dużo pan spotkał takich spółdzielni?

— Około 50. Większość zakończyła się smutnie, gdyż klienci nic nie dostali. Tylko 2—3 spółdzielni wypłaciło należność klientom.

W dalszym ciągu sąd odczytuje zeznania nieobecnego świadka Chaima Kornfelda. — Świadek ten mówi w swych zeznaniach o

**sprawie posady leśnika**

którą Ehrlich zaoferował świadkowi dla jego znajomego.

## „Na miłość Boską — ja z panem nie rozmawiałem”

W tym miejscu zabiera głos osk. Ehrlich, wołając do świadka: Na miłość Boską, przecież ja nigdy z panem nie rozmawiałem, nigdy u pana nie byłem.

Świadek: Pan był u mnie ze Spitzem i pan zapoznał mnie z Dziekanowskim.

Osk. Ehrlich: Ja pana nigdy nie widziałem.

Przew.: A może to był któryś z braci os-

karżonego.

Świadek: Tego już nie wiem. Wiem tylko, że nazywał się Ehrlich.

Przew.: Panie Spitz, z którym to Ehrlichem był pan u dr Gabryela?

Osk. Spitz: Z tym.

Osk. Spitz wskazuje na łóżko, na którym leży osk. Ehrlich.

## Plenarne zebranie Stowarzyszenia Adwokatów Żydów

Jutro we środę, dnia 25 bm. o godz. 7.30 w. odbędzie się w sali Żydowskiego Tow. Teatralnego ul. Stolarska 9, I. p. plenarne zebranie członków Stowarzyszenia Adwokatów Żydów. Na porządku dziennym aktualne sprawy zawodowe. Osobnych zawiadomień nie wysłano.

—oo—

## Naczelny rabin wojskowy w Tarnowie

Tarnów. 24. 1. (t) Naczelny rabin wojskowy major Steinberg bawił w niedzielę urzędowo w Tarnowie, przy czym odbył konferencję z prezydium zarządu kahalnego w sprawach dotyczących religijnych potrzeb żołnierzy żydowskich, odbywających służbę wojskową w Tarnowie. Wszystkie sprawy zostały uzgodnione po myśli życzeń naczelnego rabina, który po zaznajomieniu się z wysokością świadczeń Gminy żydowskiej w Tarnowie na rzecz żołnierzy żydowskich podczas świąt uroczystych — podkreślił z uznaniem zrozumienie Gminy wyznaniowej żyd. w Tarnowie dla potrzeb żołnierzy żydowskich.

## Kiedy odbędą się wybory do Rady miejskiej w Tarnowie

Tarnów. 24. 1. (t) Wybory do Rady miejskiej zostały już rozpisane na dzień 5 marca — chociaż termin wyborów nie został jeszcze oficjalnie ogłoszony. W tajemnicy jest też trzymany podział na okręgi wyborcze, tak, że do dziś dnia nie wiadomo jeszcze, jakie są okręgi i o ilu mandatach.

Wedle krążących pogłosek wykrojone zostały dwa okręgi wyborcze, w których ludność żydowska jest skupiona, przy czym każdy z tych okręgów ma mieć po 8 mandatów. Są to jed-

nak tylko pogłoski, które trudno sprawdzić, gdyż nawet ławnicy żydowscy nie znają okręgów. Naturalnie, że temperatura przedwyborcza poszła znacznie w górę. PPS i Bund idą do wyborów osobno. Syjoniści montują ogólny żydowski blok wyborczy, a ugrupowania ozonowe przygotowują się również intensywnie do wyborów. Podobno i koła endeckie mają zamiar wystawić własne kandydatury w dwóch okręgach.

## Ile głosów padło na zjednoczoną listę żydowską w Białej?

Biała. 24. 1. (R) Podczas niedzielnych wyborów do Rady miasta Białej padło na Zjednoczoną listę żydowską w okręgu II — 4778 głosów, z czego rabin dr Hirschfeld otrzymał 681 głosów, dr Kleinfeld 650, Fryderyk Silberling 630, dr Feiner 627 i dr Silberschein 622 głosów. Mandaty uzyskali dwaj pierwsi. W

tym samym okręgu jedynie Polskie Chrześcijańskie Zjednoczenie uzyskało więcej głosów, bo 5259, zdobywając również dwa mandaty. Pozostałe dwa mandaty przypadły w tym okręgu Niemcom. W trzecim okręgu wyborczym, lista żydowska otrzymała 1901 głosów, a mandat zdobył — jak już podaliśmy — p. Chaim Goldberg. W tym samym okręgu OZN zdobył 3 mandaty, a dwa pozostałe przypadły socjalistom.

# WIADOMOSCI SPORTOWE

## TENISIŚCI POLSCY W KONTAKCIE Z RIVIERĄ

W związku z nadchodzącym sezonem turniejów tenisowych na Rivierze, zarząd P.Z. L.T. czyni starania o umożliwienie startu szeregowi czołowych rakiet polskich w tych turniejach.

W najbliższych dniach spodziewane są odpowiedzi od szeregu organizatorów turniejów po czym ustalony zostanie skład naszej ekspedycji i ustalone zostaną turnieje, w których Polacy wezmą udział.

## REPREZENTACJA FINLANDII NA ZAWODY FIS W ZAKOPANEM

Fiński Związek Narciarski zestawiał swą reprezentację na zawody FIS w Zakopanem. W barwach Finlandii startować będą:

W biegu na 50 km. — Niemi i Wanninen,

W biegu na 18 km. — Pitkainen, Karppinen i Kurikkala,

W sztafecie — Pitkainen, Tiainen Okinuora i Alakulppi.

W kombinacji norweskiej — Valonen, Valtanen i Kaplas.

W slalomie — Kaplas.

## SKANDAL NA MECZU ARGENTYNA—BRAZYLIA

W Rio de Janeiro rozegrane zostało rewanżowe spotkanie piłkarskie Argentyna—Brazylia o puchar Roca.

Od początku walka toczona była w sposób niestęchanie zacięty, który doprowadził do gry brutalnej, że na boisko wkroczyła policja. Wówczas drużyna Argentyny opuściła boisko przy stanie gry 2:2.

Brazylijczycy, którzy przez cały czas wykazywali przewagę, strzelili trzeciego zwycięskiego gola do pustej bramki, opuszczonej przez Argentyńczyków.

Sędzia uznał strzeloną bramkę i zwycięstwo Brazylii w stosunku 3:2. W pierwszym meczu obu drużyn, rozegranym przed tygodniem, wygrała Argentyna 5:2.

## BOKSERZY FINLANDII POKONALI REPREZENTACJĘ GDANSKA

Bokserka reprezentacja Finlandii pokonała w Gdańsku reprezentację tego miasta w stosunku 11:5 pkt.

## CENY BILETÓW WSTĘPU NA NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Ceny biletów wstępu na Narciarskie Mistrzostwa Świata w Zakopanem w dniach 11—20 lutego 1939 r. są następujące:

	Cena norm.	Cena zniż.
Sobota 11 lutego uroczystość otwarcia Zawodów	wstęp zł. 1.—	1.—
Niedziela 12 lutego — Bieg zjazdowy pań i panów	zł. 3.—	2.—
Poniedziałek 13 lutego — Bieg rozstawni 4x10 km.	2.—	1.—
dopłata do trybuny	zł. 2.—	
Wtorek 14 lutego — Slalom pań i panów, rozdanie nagród za biegi zjazdowe	zł. 2.—	1.—
Środa 15 lutego — Bieg 18 km	zł. 2.—	1.—
dopłata do trybuny	zł. 2.—	1.—
Czwartek 16 lutego — Konkurs skoków do kombinacji	zł. 5.—	3.—
dopłata do trybuny	zł. 6.—	

dopłata do miejsca w łożu na zeskoku	zł. 4.—	
Sobota 18 lutego — Bieg 50 km.	zł. 2.—	1.—
Dopłata na trybuny	zł. 2.—	
Niedziela 19 lutego — Otwarty konkurs skoków	zł. 5.—	3.—
dopłata do trybuny	zł. 6.—	
dopłata do miejsca w łożu na zeskoku	zł. 4.—	
rozdanie nagród i uroczystość zamknięcia zawodów	zł. 2.—	1.—
Karta abonamentowa uprawniającą do wstępu na wszystkie dni Zawodów kosztuje 20 zł.		
Do zniżek mają prawo osoby zrzeszone do lat 18-tu oraz żołnierze i podoficerowie do stopnia sierżanta włącznie.		
Karty abonamentowe zniżkowe są do nabycia wyłącznie w Zakopanem w Towarzystwie Księgarni „Ruch“ oraz w Biurze L. P. T.		

## MISTRZOSTWA POLSKI W SIATKÓWCE

W nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę odbędą się we Lwowie mistrzostwa Polski w siatkówce panów. Udział w turnieju weźmie 11 drużyn.

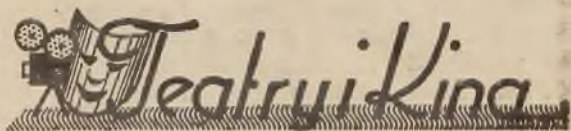
Rozgrywki eliminacyjne odbędą się w 4 grupach, a mianowicie: grupa I: AZS Wilno, KP W Pomorzanin, Pogoń Brześć. Grupa II: CWS Warszawa, KPW Olsza Kraków, KPW Radom. Grupa III: Sokół II Lwów, Łubelski WS, KPW Katowice. Grupa IV: Śmigły Wilno Harcerski KS Łódź, Cresovia Grodno.

## O MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—PRAGA

Czeska Agencja Telgraficzna donosi, że mimo licznych trudności technicznych, czeskie sfery bokserskie czynią nadal starania o nawiązanie kontaktu z pięściarzami polskimi.

## JAPONIA WEŹMIE UDZIAŁ W PUCHARZE DAVISA

Japoński Związek Tenisowy zdecydował, że reprezentanci jego wezmą udział w tegorocznym turnieju o puchar Davisa. Japończycy startować będą w strefie amerykańskiej.



### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Zaczarowane koło“.

### REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Ostatnia Brygada“ (Barszczewska, J. Stępowski, Sawan).

ATLANTIC: „Złotowłosa“ (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy) i „Zamknięty świat“.

APOLLO: „Subretka“ (Olympe Bradna, Ray Milland).

LOPP: „Paryżanka“ (Danielle Darrieux i Douglas Fairbanks) i „Droga w nieznane“.

PROMIEN: „Ludzie za mgłą“.

SCALA: „Żona-lalka“ (Luiza Rainer).

SZTUKA: Czar nocy majowej.

UCIECHA: „Rena“ — Sprawa 777 (Englówna, Stępowski, Cybulski i in.)

WANDA: „Maria Antonina“ (Norma Shaerer).

# Nad Renem, w Strassburgu Alzacczycy nie chcą być Niemcami

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“

Strassburg, w styczniu.

Na oko, zewnętrznie, Strassburg, jest miastem o charakterze mieszanym. Ulubionym trunkiem jest piwo, a nie wino, mimo że wina alzackie są znakomite. Na każdym kroku spotykamy piwiarnie, natomiast kawiarnie są rzadkością. Na głównym placu istnieje tylko jedno jedyne „bistro“ w stylu paryskim. W Strassburgu istnieje ciekawy i praktyczny zwyczaj: wobec dużej odległości od Paryża (500 kilometrów) w każdej kawiarni, w każdym lokalu, po godzinie szóstej wieczorem rozda się publiczności bezpłatnie biuletyny telegraficzne Havasa i agencji Fournier, zawierające najrozszałtsze informacje ze świata, takie, których nie mogą jeszcze posiadać paryskie dzienniki popołudniowe, przychodzące wieczornym pociągiem.

Zaszedłem wieczorem do największej kawiarni strassburskiej „Odeon“. Gdy zamówiłem „lait au cafe“ stary kelner grzecznie zwrócił nam uwagę, że tak mówi się w Paryżu, ale „tutaj“ mówi się: „renverse“. Klimat w kawiarni raczej niemiecki: orkiestra daje koncerty z programem klasycznym, na

każdym stoliku leży drukowany program, a nad pulpitem kapelmistrza zapalają się kolejno numerki wykonywanych „kawałków“. Ale stary kelner, mówiący po francusku z typowo alzackim akcentem, wyjaśnia, że na koncerty na ogół przychodzi mało osób, radzi nam natomiast zamówić stolik na dzień następny, bo kiedy jest dancing, niema ani jednego wolnego miejsca!

Na Place Kleber tkwi wysoki słup, zaopatrzone w strzałkę z napisem: „Pont du Rhin“. Dowiadujemy się, że do Renu dojechać można tramwajem. Wsiadamy więc w „jedynek“ i jedziemy za miasto. Po drodze widzimy dzielnice, odznaczające się nowym, delikatnym stylem architektury, odcinającym się od ponurych budowli niemieckich. Dojeżdżamy do końca linii. Tramwaj zatrzymuje się tuż przed gmachem nowej, pięknej szkoły, dumnie wznoszącej się nad brzegiem rzeki, która stanowi naturalną granicę pomiędzy Francją a Niemcami. Podchodzimy do mostu. Posterunek wojskowy, urząd celny, straż nad Renem. Tutaj kończy się Francja. Żandarm dobrodusznie zwraca nam uwagę, abyśmy nie po-

suwali się za daleko, bo będzie musiał potem zażądać okazania paszportu. Co kilkanaście minut zajeżdżają samochody, udające się do Niemiec lub przyjeżdżające stamtąd. Rewizja celna i paszportowa odbywa się szybko i sprawnie. Opowiadają, że po drugiej stronie mostu sprawa nie jest łatwa. Cudzoziemcy nie napotykają większych trudności, ale gdy obywatele niemieccy udają się z wizytą do swoich krewnych, zamieszkałych w Strassburgu, niemieckie władze celne poddają ich niezwykle ostrej kontroli.

Alzacczycy są lojalnymi obywatelami francuskimi; trzeba również podkreślić bardzo rozsądną politykę rządu francuskiego, który daje Alzacczykom pełną swobodę, nie krępując ich w niczym. Oto co usłyszałem od „szarego człowieka“, od tragarza dworcowego:

— Proszę pana, nasz los był zawsze bardzo ciężki. W ciągu historii wiele razy zmienialiśmy obywatelstwo, ale mamy nadzieję, że teraz już pozostaniemy Francuzami na zawsze. Alzacczyk, proszę pana, nie jest ani Francuzem, ani Niemcem, ale chce być obywatelem francuskim. Rzecz jest prosta: tam (mówiąc to wskazał niemiecki brzeg Renu) wszystko jest zakazane, a tutaj wszystko jest dozwolone. My nie chcemy być z Niemcami, bo mamy tam braci i kuzynów, ale Niemcami nie chcemy zostać. A mogę panu powiedzieć, że ci, którzy w 1918 roku optowali na rzecz Niemiec, gorzko dzisiaj żałują... K. F.